PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 1 maja 1928 r. | Nr. 1 (100)

SPRAWY POLSKIE

Sytuacja polityczna w Polsce

The Manchester Guardian 26. IV. zamieszcza kor. z Berlina o „terorze polskim". Na wstępie autor pisze o proteście podpisanym przez Białorusinów, skierowanym przeciwko aresztowaniom, zamykaniu szkół w Polsce i t. d. Autor pisze, że protest ten jest na czasie. Okręgi białoruskie w Polsce od lat znajdowały się pod terorem polskim. Punktem kuluminacyjnym tego prześladowania jest proces około 1.000 Białorusinów. Autor przechodzi w d. c. do omówienia procesu „Hromady" i kładzie nacisk na to, że nie jest ona partją komunistyczną i nie otrzymuje poparcia ze strony Rosji Sowieckiej. Chociaż, podpisując pokój w Rydze, Polacy obiecali uszanować prawa narodowe Białorusinów — obietnica nie została dotrzymana. Pominąwszy już teror polski oraz straszne warunki ekonomiczne, Białoruś podlega jeszcze polskiej kolonizacji, która da się porównać z kolonizacją stosowaną przez Cromwell'a wobec Irlandji. Proces ten - pisze autor—ma nietylko lokalne znaczenie, i jeżeli wytrwała ludność białoruska będzie nadal prześladowana ponad możność zniesienia tego, może powstać sytuacja, co do której Sowiety nie będą mogły pozostać obojętne. W zakończeniu autor podkreśla, że nie jest przesadą oświadczenie, iż prześladowanie Białorusinów przez Polaków jest niebezpieczeństwem dla pokoju Europy Wschodniej.

Taegliche Rundschau 30. IV. dowiaduje się z Warszawy, że obecna choroba marsz. Piłsudskiego nie jest bynajmniej jakąś chwilową niedyspozycją, lecz że marsz. Piułsudski dotknięty został atakiem apoplektycznym Gdyby nawet powyższa wiadomość nie znalazła potwierdzenia, to jednak nie może być żadnej wątpliwości, że stan zdrowia marsz. Piłsudskiego jest poważny.

Polska a Niemcy

„Berliner Börsen Zeitung" 28. IV. zarzuca „Epoce", że przedstawia sytuację nie dość ściśle, powołując się na to, iż kwestja osiedleńcza została w roku 1927 załatwiona. Taki stan rzeczy odpowiadał, zdaniem dziennika, tak długo prawdzie, dopóki Polska, wydając rozporządzenie o strefie granicznej nie naruszyła umowy li cowej. Pośrednio potwierdzać to ma przyżeczenie ze strony polskiej, zapowiadające rzekomą zmianę rozporządzenia o strefie granicznej, którego to przyrzeczenia, jak twierdzi dziennik, Polska nie dotrzymała. Za nieścisłe uważa również dziennik twierdzenie „Epoki", że kwestje gospodarcze były przez Niemcy stawiane na drugiem miejscu.

Germania 29.IV. pisze, że wywody „Epoki" zdają się niejako potwierdzać przypuszczenia co do możliwości zdezawuowania przez rząd polski stanowiska, jakie zajął przedstawiciel Polski min. Twardowski na konferencji wiedeńskiej. Samo wyraźne podkreślanie wyłącznego prawa decyzji, przysługującego rządowi polskiemu w sprawie umów wiedeńskich, świadczy już—zdaniem dziennika—że umowy te napotkały w łonie gabinetu polskiego na opór. Stanowisko Niemiec zostało wyraźnie określone. Opiera się ono na założeniu, że kwestje gospodarcze nie dadzą się traktować niezależnie od uregulowania sprawy osiedleńczej i że podjęcie normalnych stosunków handlowych między Niemcami a Polską byłoby tylko wówczas możliwe, gdyby handel i przemysł niemiecki mogły wysyłać swoich przedstawicieli handlowych i technicznych do Polski i gdyby przedstawiciele ci w zakresie swobody osobistej nie byli zależni od samowoli polskich organów miejscowych. Ten, samo przez się zrozumiały warunek, od którego zależą stosunki handlowe między narodami cywilizowanemi, przesłonili Polacy rozporządzeniem o strefie granicznej. Jeżeli w Warszawie żądają, aby rokowania komisyjne podjęte zostały równocześnie, to—jak twierdzi dziennik—jest to tylko do-

wodem dążenia do użycia rozporządzenia o strefie granicznej jako środka presji na rokowania gospodarcze.

Journal de Genewe 27. IV zamieszcza art. wst. o granicach polsko—niemieckich.

Przyczyny zerwania układów handlowych polsko—niemieckich mogą być podzielone na 2 kategorje: przyczyny gospodarcze i przyczyny polityczne.

Przyczyny gospodarcze są zawsze te same. Ze strony Niemiec wielka własność rolna z za Elby usiłuje zatrzymać swoje uprzywilejowane stanowisko i uniknąć wszelkiej konkurencji polskiej na rynku niemieckim. Kwestja ta byłaby mniej poważna, gdyby w Niemczech była naprawdę przeprowadzona reforma rolna, ale Niemcy są ciągle klasycznym krajem latyfundjów.

Ze strony polskiej interesy przemysłu opierają się zalaniu rynku produktami niemieckimi. Przytem, państwo pragnie uniknąć zachwiania bilansu biernego zgórą od roku.

Możnaby jednakże z pewnością znaleźć rozwiązanie tych sprzeczności, gdyby nie wzmacniały ich sprzeczności polityczne. Niemcy nie uważają swych granic wschodnich za ostatecznie rostrzygnięte i w tym celu używają środków zarówno ekonomicznych jak politycznych. (Art. wspomina o wyborach na Pomorzu z r. 1922 i z r. 1928) Rezultat ostatnich wyborów dowodzi, że „kurytarz" zarówno jak G. Śląsk są krajami polskimi, tak jak zawsze nimi były.

Rząd niemiecki wynalazł inny powód do urazy w rozporządzeniu Prezydenta o strefie granicznej, Dekret z 16 marca był wydany w celu pojednawczym, ale Niemcy użyły go jako pretekstu do zawieszenia, jeśli nie do zerwania, rokowań. Słusznie zaznacza jeden z dzienników polskich, że Niemcy nie pragną traktatu handlowego, lecz przenikania pokojowego do Polski, a na to Polska nie może pozwolić.

Jasnem jest, że stosunki między dwoma państwami wolnemi mogą być oparte tylko na zasadzie wzajemności. Jeżeli rzucimy okiem na mapę, widzimy, że rząd niemiecki buduje nad granicą polską istny „żywy wał" z kolonistów szerokości 50 kilometrów. Art wspomina o sumach wydawanych przez Niemcy na wzmocnienie propagandy i o prześladowaniach stowarzyszeń polskich.

W prowincjach niemieckich na Śląsku i w Prusach Wschodnich ludność polska skazana jest na wytępienie.

Le Temps 28. IV, w związku z wyrokiem Trybunału Haskiego w sprawie szkół dla dzieci nieletnich na górnym śląsku zamieszcza artykuł, w którym wyczerpująco przedstawia cały przebieg procesu i pisze, że Trybunał Haski nie uznając w całej rozciągłości, ani też niemieckich, ani polskich, w wyroku swoim przyznaje słuszność raczej stanowisku rządu polskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

Pakt o wyłączenie wojny

The Daily Telegraph 26.IV Kor. dypl. pisze, że jak się zdaje, dr. Gans, nie znalazł w amerykańskich propozycjach nic, coby było sprzeczne z zobowiązaniami Rzeszy jako członka Ligi, czy też jako sygnatarjusza różnych traktatów wzajemnej neutralności, a nawet Locarna. Gdyby Niemcy wyraziły swą gotowość zaakceptowania zasady Kellogga „wyrzeczenia się wszelkiej wojny", to stanowisko ich wywarłoby pewien wpływ na opinję brytyjską. Autor przypomina, iż propozycja polska, która odrzucona została zeszłego roku w Genewie, zawierała zakaz wszelkich wojen, nie tylko wojen agresywnych.

The Daily News 26.IV zamieszcza art. Spendera, w którym autor, nawiązując do propozycji amerykańskich i francuskich, wyraża nadzieję, iż rząd brytyjski w możliwie szybkim czasie da do zrozumienia, iż popiera propozycje Stanów Ziednoczonych. Nie należy naturalnie przypuszczać, iż jakakolwiek formuła potrafi usunąć wojnę. Jednakże publiczne deklaracje, na wzór zaproponowanych, mogą ułatwić nastawienie narodów na właściwą drogę i odwrócenie ich od złego. Europie w ostatnich latach groziło niebezpieczeństwo powrotu do dawnego systemu przymierzy, które doprowadziły do katastrofy 1914 r. Propozycje francuskie nic nie zmieniają w tym stanie rzeczy i tolerują dalszy rozwój tego prądu. Propozycje amerykańskie kładą temu kres.

Germania 28 IV pisze, że zasadniczo nota niemiecka w sprawie propozycyj Kellogga wyraża zgodę na nie, podkreśla chęć Niemiec utrzymania pokoju i wskazuje na konieczność dania paktowi szerszej podstawy przez przeprowadzenie rozbrojenia. Nota będzie przesłana rządowi francuskiemu do wiadomości, a odrębnej odpowiedzi na projekt francuski narazie nie będzie.

Ponieważ pakt pokoju obejmuje zobowiązania moralne i polityczne doniosłego znaczenia, dlatego, rozumie się, iż bliższe i ostateczne określenie stanowiska Niemiec należy odłożyć do czasu ukonstytuowania się nowego rządu po wyborach.

„Berliner Tageblatt" 27.IV. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że tamtejsze koła rządowe w sposób nieoficjalny dają wyraz nadziei, że Niemcy, Anglja, Włochy i Japonja zaakceptują projekt Kellogga jeszcze przed zajęciem przez nie stanowiska wobec francuskiego kontrprojektu. Kellogg w tym duchu już konferował z ambasadorem niemieckim i angielskim, a w najbliższych dniach porozumie się także z ambasadorem włoskim i japońskim. *„New York Times"* donosi, że Kellogg byłby skłonny w pewnych okolicznościach zawrzeć pakt narazie tylko z temi czterema państwami. Koresp. zaznacza jednak, że te informacje należy przyjąć z wielkiem zastrzeżeniem. Dotychczas wyjaśniło się, że Waszyngton liczy wiele na nacisk opinji światowej, która przyjdzie do głosu w toku rokowań i powinna skłonić Francję do zmiany stanowiska.

Le Petrit Parisien 26 IV. pisze w korespodencji z New Yorku, że Departament Stanu stwierdził zasadnicze sprzeczności nietylko w samych formułach, lecz również w pobudkach, któremi kierują się oba państwa. W Waszyngtonie twierdzą, że Kellogg otrzyma aprobatę projektu ze strony czterech mocarstw, a w szczególności Anglji i Niemiec, co wpłynie następnie również na zmianę stanowiska Francji. Zapewne ma się znaleźć formułę pojednawczą, która obejmując zasadniczą tezę Kellogga, w swoim sposobie zredagowania będzie dawała pewną satysfakcję *formalną* Briandowi i ułatwi przyjęcie jej przez rząd fran-

cuski. W razie gdyby podobna formuła nie mogła być znaleziona i Francja pozostałaby przy swojem stanowisku — nie byłoby to—zdaniem Departamentu Stanu — ostateczną klęską inicjatywy Kellogga. W tym wypadku Waszyngton, Londyn, Berlin, a może także Tokio i Rzym, mogłyby podpisać wspólnie pakt wielostronny; następnie zaś Paryż — pod naciskiem opinji światowej — mógłby z kolei przyłączyć się do tej akcji. Jest to jednak ewentualność, na którą w Waszyngtonie zdecydowanoby się niechętnie i Departament Stanu nie chce o tem myśleć, dopóki jest nadzieja na możliwość zmiany tezy francuskiej. Kor. pisze, że nadzieje Departamentu Stanu opierają się na opinji kół oficjalnych Londynu i Berlina, które znajdują potwierdzenie w artykułach *Times'a i Täglicbe Rundschau*.

Lietuvos Aidas 28.IV. we wst. art. omawia słabe strony amerykańskiego i francuskiego projektów potępiających wojnę.

Nawiązując do 2 p. projektu amerykańskiego, dziennik pisze m. in.: „Jest sposób, przy pomocy którego, nawet nie głosząc wojny, można siłą cel swój osiągnąć—to „żeligowskizm". Polska chwali się, że w. r. 1920 nie wypowiadała Litwie wojny i nie myślała z nią wojować. Znalazł się powstaniec, który zagarnął Wilno i oddał go Polsce. Cóż na to poradzić? Powstaniec jest powstańcem, on żadnych układów i wogóle żadnego prawa nie uznaje. Powstaniec uznaje tylko siłę. Cała Polska wobec Żeligowskiego okazała się bezradna. Jeżeli poślemy przeciwko Żeligowskiemu wojsko, twierdzili przedstawiciele Polski we wszystkich stolicach Europy, — wojsko nie usłucha, gdyż nikt nie zechce walczyć przeciwko swoim kolegom. Mogliby oni tak usprawiedliwiać się, aż do dnia dzisiejszego, gdyby Piłsudski w r. 1923 nie wygadał się.

Francuski zaś projekt—zdaniem dziennikarza — będzie trudny do przyjęcia, gdyż nie przekreśla istniejących obecnie konwencji wojskowych.

Mocarstwa a Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 27. IV, w kor. z Berlina pisze, że według dobrze poinfosmowanych kół niemieckich żadne „polityczne dyskusje" nie miały miejsca pomiędzy Lordem Birkenhead i urzędowemi osobistościami niemieckiemi podczas jego bytności w Berlinie. Przyznaje się jednak, że w prywatnych rozmowach Birkenhead stale zachęcał Niemcy do zajęcia łącznie z Mocarstwami Zachodniemi wspólnego frontu przeciw Rosji.—Pewna nieurzędowa osobistość, która była obecna przy szeregu wspomnianych rozmów potwierdziła tę wiadomość. Sugestje Birkenheada — jak tu mniemają — nie znalazły poparcia w urzędowych kołach niemieckich. Przeciwnie wszędzie wskazywano, że na razie Niemcy nie mają powodów do zmiany swej polityki wobec Sowietów opartej na traktatach zawartej w Rapallo i Berlinie. Polityka ta okazała się uzasadniona w przeszłości i powiada poważnie mozliwości na przyszłość. W poważnych kołach nie przypuszcza się, by Lord Birkenhead przybył z oficjalną misją do Berlina. Uważają, że sondowania jego co do ewolucji stosunku Niemiec wobec Rosji całkowicie wynikły z jego własnej inicjatywy.

The Daily Herald 26.IV. pisze, że prywatna wizyta Lorda Birkenheada w Berlinie i jego tamtejsza działalność nie przestają być komentowane w prasie zagranicznej. Zwykle dobrze poinformowany berliński kor. *New York Times"* kategorycznie twierdzi, iż Lord Birkenhead zaproponował utworzenie anglo-francusko-niemieckiej koalicji przeciwko sowietom. Koresp. ów dodaje, iż Streseman odmówił przyjęcia tej propozycji i wskazał na to, że polityka Niemiec wobec Rosji nie może ulec zmianie. Omawiany plan — zdaniem kor.— jest b.podobny do planu, wysuwanego przez Rechberga, z którym Birkenhead odbył rozmowy w Londynie. Ani Baldwin, ani Chamberlain nie popierają propozycji Birkenheada, który reprezentuje jednak poglądy tej odłamu gabinetu, do którego należą Churchil i Wiliam Joynson Hicks.

Włochy a Turcja

The Times 26.IV. Kor. z Konstantynopola pisze, że w urzędowym „Hakimiet—i—Millie"—ukazał się art. Mahmed Bey'a w kwestji stosunków włosko tureckich. Autor pisze, że zamiary włoskie wobec Turcji są najbardziej przyjazne. Turcja nie marzy o terytorjalnej ekspansji, lecz nie odda ani jednego cala jej obecnego terytorjum. Autor wskazuje, że, niestety, narazie jest rzeczą niemożliwą dla wszystkich państw zawrzeć pakty bezpieczeństwa; ostatnia konferencja rozbrojeniowa wykazała to w sposób jasny. W obecnych warunkach pakty pomiędzy jednym lub dwoma państwami mogą okazać się korzystnemi. Koresp. zaznacza wagę tego artykułu wobec tego, że Mahmud Bej wyraża opinję republikańskiej Turcji. Uważają tu, że przygorowuje on drogę do zawarcia pewnego rodzaju paktu o nieagresji pomiędzy Rzymem i Angorą na wzór innych paktów, które Turcja zawarła już ze swymi wschodnimi sąsiadami.

Il Giornale d'Italia 26.IV. W korespondencji z Angory pisze, że spotkanie Mussoliniego z Tefik Ruszdi Bejem przyjęte zostało z zadowoleniem przez prasę turecką. Jeżeli z tego wyniknie pakt przyjaźni, rząd angorski będzie mógł uważać ten fakt za wielkie wydarzenie polityczne. Ukończyłby on całą serję paktów przyjaźni, zawartych przez Turcję od trzech lat które to pakty utrwaliły władzę Kemala. Z Włochami taki pakt dotąd nie został zawarty, z powodu intryg postronnych mocarstw, które wystawiały niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju, wynikające z faszyzmu. Pogłoski o przygotowaniach wojennych w Anatolji budziły nieufność Turcji. Jeżeli dziś zdania się zmieniły, nastąpiło to dzięki umiejętnej dyplomacji włoskiej,

Art. wylicza korzyści, jakie dałby pakt przyjaźni obu stronom.

Anglja a Egipt

*The Daily Telegraph 21.*IV. Kor. pyplomatyczny pisze, że brytyjskie koła urzędowe poważnie, lecz ze spokojem zapatrują się na oświadczenie premjera egipskiego Nahas Pasza w kwestji ustaw o zgromadzeniu oraz na jego odmowę uznania sytuacji wytworzonej przez deklarację 1922 r.

W kołach tych wyrażany jest żal, że premjer egipski czy to szczerze, czy też dla celów taktycznych w sposób b. lekki traktuje ostrzeżenie, zawarte w notach angielskich z dn. 4 marca oraz 4 kwietnia. O ile jednak Nahas Pasza mylnie przyjął uprzejmoś-

ci stylu za słabość, w takim razie musi nastąpić rozczarowanie.

The Observer 22.IV. Korespondent z Calcutty pisze, że podczas gdy prasa afgańska podaje opisy niezwykłego przyjęcia, jakiego doznał Król Afganistanu w W. Brytanji dzienniki muzułmańskie po stronie rosyjskiej starają się popsuć przyjacielskie stosunki pomiędzy Afganistanem a W. Brytanją.

The Daily Telegraph 26.IV. Kor. dypl. pisze, że wiadomość o zamiarze utworzenia przez Sarrat Paszę nowej partji (do której należeliby przywódcy umiarkowanych liberalnych — a nawet partji Wafd) wywołała pewne zainteresowanie w Londynie. Autor przypomina, że jeszcze w m. lutym przypisywał Sarrat - Paszy ten zamiar. Celem Sarrat - Paszy jest umożliwie-dojścia do anglo-egipskiego porozumienia. Krol egipski widziałby nie bez zadowolenia takie przegrupowanie.

The Daily Telegraph 27. IV. Kor. z Kairu donosi, że niektóre organy prasy egipskiej kategorycznie zaprzeczają wiadomości o utworzeniu nowej partj. Przywódcy polityczni egipscy twierdzą, że nic im niewiadomo o rzekomym planie. Prasa egipska—pisze kor. przypisuje rządowi brytyjskiemu zamiar szukania sporu z rządem egipskim, co ma być zemstą za odrzucenie przez rząd egipski projektu traktatu.

Bliski Wschód

The Daily Telegraph 20.IV. Z kół dyplomatycznych dowiadują się, że rząd brytyjski za pośrednictwem poselstwa w Teheranie stara się dokładnie zbadać kwestję przyczyn przykrych incydentów, które ostatnio wydarzyły się na Szat-el-arab w związku z wizytą ministra finansów księcia Firuz na wyspie Abadan. Incydenty, które się wydarzyły, przypisać należy stałym „nieporozumieniom", które charakteryzowały w ostatnich czasach stosunki pomiędzy Persją a Irakiem. Incydenty te tem bardziej są pożałowania godne, że dyplomacja brytyjska starała się usunąć atmosferę podejrzeń pomiędzy dwoma sąsiadami i możliwe powody przyszłych tarć. — Co wywołuje zaniepokojenie w kołach brytyjskich, to nie incydenty same przez się, lecz atmosfera, w której powstały.

The Daily Telegraph 24.IV. Kor. dyplomatyczny dowiaduje się, że trudności, które powstały ostatnio pomiędzy władzami perskiemi, brytyjskiemi oraz Iraku w kwestji brytyjtkich okrętów wojennych w porcie Abadan, są na drodze do przyjaznego rozwiązania.

NOTATKI I INFORMACJE

Różne

The Daily Herald 24/IV. Baldwin został zainterpelowany w Izbie Gmin co do tego, jaki charakter posiadała wizyta Lorda Birkenhead w Berlinie i czy zwrócił on uwagę na mowy Birkenheada podane przez prasę niemiecką. Baldwin oświadczył, że wizyta miała charakter czysto prywatny, nie powiedział on nic poza ogólnikowemi dezyderatami pokojowego współżycia z sąsiadami. Na zapytanie, czy Birkenhead w prywatnym charakterze propagował niemiecko-francusko-brytyjskie porozumienie przeciwko Sowietom — Baldwin nie odpowiedział.

The Morning Post 27.4. Kor. z Waszyngtonu pisze, że berliński kor. amerykańskiego syndykatu dziennikarskiego nadesłał wiadomość jakoby głównym celem lotu bar. Huenfeld'a na aeroplanie „Bremen" — „było uzyskanie zgody Ameryki na powrót b. cesarza Wilhelma do Niemiec". Autor pisze, że gdyby Niemcy byli na tyle nietaktowni, by poruszyć sprawę b. cesarza—to spotkają się z bardzo zimnem przyjęciem.

Corriere della Sera 25. IV. dowiaduje się z Wiednia, że po powrocie Marinkowicza — jak przypuszczają w Belgradzie — rozpocznie on aktywną politykę zagraniczną, a w szczególności przygotuje teren dla odnowienia traktatu przyjaźni z Włochami.

Bibljografja

Germania 24. IV. art. wst. W sprawie cen i zarobków. 25.IV, - Dr. Seraphin E. — Rosja i Bałtyk. *Koelnische Ztg.* 24.4 — art. wst. „Nafta i polityka w Ameryce"

Berliner Tageblat 25. IV. Dyr. Bolbert: Rolnictwo. — Dr. Feder E. — Keudel i jego koledzy.

Vorwärts 25. IV. art. wst. — „Komuniści ratują Keudella

Berliner Börsen Courier 25.IV. — Popow Geogre— Angl ja w Europie (omawia książkę Ągura)

L'Ere Nauvelle 22. IV. La situation des minorités polonaise en Allenmagne. 24. IV. Cudenot: Le complot contre Nicolas II en. 1916.

Journal des Debats 25. IV. Les négociations commerciales franco-autrichiennes.

L'Action Francaise 24. IV. J. B. „La Pologne et les traités". (Autor polemizuje z dziennikiem „Messager Polonais").

Tribuna 25. IV. La politica ricostruttiva magiara. (Deklaracje hr. Bethlena).

Il Giornale d'Italia 24. IV. Lo Stato Corporativo.

Corriere della Sera. 24. IV. Il fosso si allarga. (Korespondecja z Londynu o francuskim projekcie paktu przeciw wojnie).

Wszystkie dzienniki włoskie z 24. IV. Poświęcają całe prawie numera uroczystościom rzymskim z dnia 21 kwietnia.

Journal de Genéve 25. IV. Les élections du 22 avril.

The Manchester Guardian 23-IV Art wstępny „A Middle Way" (o francuskim projekcie paktu)

The Morning Post 24-IV „The Ordeal by balbot (art. wstępny o wyborach we Francji) „Ruhr Coal crisis" (kor z Berlina)

L'Independance Roumaine 26/IV Art. p. René Pinaux p. t., „L'amitié greco-roumaine" 25/IV Art. wst. S. S. O wyborach we Francji. Wywiad min. Zaleskiego, po powrocie z Rzymu z korespondentami „Epoki" i „Kurjera Parannego".

Jounal de l'Est 23/IV Korespodencje z Rzymu podp. Tiber, o wizycie min. Zaleskiego.

Germania 26.IV. Dr. E. Gladbach — Akademiker und Socialdemokratie 25.IV. Zur Verbindlichkeitserklärung des Ruhrschiedspruches

Berlin Boersen-Courier 26.4. — Dr. A. Weber-Steuerhilfe fuer die Landwirtschaft

Frankfurter Ztg. 26.IV. — Die Zukunft der Nankinger Regierung.

Berliner Tageblatt 26.IV. — Dr. J. Bülow - Deutschland und Belgien. (z powodu ustąpienia posła niema)

Münchner N. Nachrichten 25.IV. — Büchner F - Zweierlei Politik?

Kölnische Ztg 25.IV. — Frankreich Zwischen den Wahlgängen.

Neue Freie Presse 26IV— Notwendigkeit der Befriedigung des Balkans.

Neue Züricher Ztg 25.IV. — Das Volksurteil ún Elsass.

Československa Republika 25. IV. art. wst. Kłamstwo zwalczone przez prawdę, (o irydencie węgierskiej)

Druk. S. Sobczyński. Niecała 8 tel. 80-48